

Do Ziemięcic dojechała pierwsza taka ścieżka!

Ośrodek Szkolno-Wychowawczy w Ziemięcicach koło Zbroślawic ma dosłownie wszystko, co jest potrzebne, aby uczyć i rehabilitować dzieci niepełnosprawne i zarazem nie ma nic! Jak to możliwe? Jest nowoczesny, doskonale wyposażony, ma sale przystosowane dla dzieci niewidomych, słabo widzących i tych z dysfunkcjami narządu ruchu, ma internat oraz świetną kadrę - pedagogów, lekarzy, rehabilitantów. Wygląda „jak z obrazka”, jest nowiutki - działa od września ubiegłego roku. Czekają na chore dzieci z całego kraju. Miejsca są i jest też duży problem - droga, a właściwie jej brak.

Europa „pełną gębą”, ale w szczerym polu i bez drogi

Zbudowana na wzór podobnych ośrodków w Niemczech placówka w Ziemięcicach jest dumą nie tylko Zbroślawic, ale całego Śląska. Jednak - aby dojechać do tej „dumy” - trzeba pokonać leśny dukct - latem w kurzu i po wertepach, jesienią i zimą w błocie lub śniegu. Rodzice niepełnosprawnych dzieci, które uczą się i leczą w ośrodku, jakoś dają sobie radę, ale z tym „jakoś” trudno żyć. Ośrodek mógłby przyjąć 100 podopiecznych, dziś jest ich nieco ponad 20. Koszt budowy samego ośrodka wyniósł 15 mln złotych, a przedsięwzięcie zostało sfinansowane z funduszy europejskich w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Śląskiego i Regionalnej Fundacji Pomocy Niewidomych. Na drogę kasy nie ma. Wójt Zbroślawic może coś by „wyskubał” - przynajmniej na utwardzenie dukctu, ale to droga powiatowa, więc nie w jego gestii. Nie bardzo wiadomo, a to tylko kilometr (dosłownie jeden kilometr) porządnego, przystosowanego do potrzeb niepełnosprawnych, dojazdu do stojących w szczerym polu pięknych obiektów ośrodka. Widok, wnętrza, wyposażenie, program edukacyjny i terapeutyczny to skala europejska, a droga nawet nie jak wiejska. Ziemięcice pukają więc gdzie mogą, prosząc o pomoc w budowie drogi i wierząc, że się jej doczekają.

Wdzięczni za ścieżkę liczą choćby na słowo wsparcia

Nic więc dziwnego, że również o nieistniejącej drodze mówiono podczas konferencji prasowej prezesa Górnos Śląskiego Przedsiębiorstwa Wodociągów Łukasza Czopika, wójta Zbroślawic Wiesława Olszewskiego i dyrektora Ośrodka Karoliny Galli oraz Krystyny Gwizdź z Fundacji Pomocy Niewidomych. Pani dyrektor cieszy się i liczy na to, że ma w prezencie GPW sojusznika. Skąd ta na-



► Pierwszą w Polsce ścieżkę edukacyjną o tym, skąd się bierze woda w kranie - z opisami w alfabecie Braille'a, przekazał niewidomym dzieciom z Ośrodka Szkolno-Wychowawczego w Ziemięcicach niedaleko Zbroślawic prezes Górnos Śląskiego Przedsiębiorstwa Wodociągów SA Łukasz Czopik. Zapowiedział też stałą współpracę z ośrodkiem sąsiadującym z najstarszą na Śląsku Stacją Wodociagową „Zawada” oraz z gminą Zbroślawice. Drogi do ośrodka prezes Czopik nie wybuduje, ale zapewne „szepnie” o problemie władzom województwa

dzieja? Bo niedawno to właśnie prezes Czopik przywiózł i przekazał dzieciom z Ziemięcic pierwszą w Polsce ścieżkę edukacyjną o wodzie - z opisami w alfabecie Braille'a. To ścieżka specjalna i cenna jako pomoc naukową dla ośrodków w Ziemięcicach. Skąd taka inicjatywa? Ośrodek to najbliższy sąsiad najstarszej na Śląsku Stacji Wodociagowej „Zawada”, która znajduje się ledwie 3 kilometry od jego siedziby. To także

Dobrze mieć partnera, który chce inwestować

Zarówno ośrodek dla chorych dzieci w Ziemięcicach, jak i gmina Zbroślawice zyskały dobrego partnera. GPW nie finansuje i nie buduje wprawdzie dróg, jednak z pewnością nie boi się inwestować. Spotkanie w Ziemięcicach było więc także okazją do rozmowy o najważniejszych planach, jakiego Górnos Śląskie Przedsiębiorstwo Wodociągów zamierza zrealizować w 2017 roku. Specjalnie na terenie gminy Zbroślawice, w pobliżu Karchowic, czyli tam, gdzie ponad 130 lat temu zaczęto budować „śląski wodny skarb”, można dziś śmiało mówić o rewolucji technologicznej na historyczną skalę, jaką będzie wkrótce finalizować GPW.

Woda z Soły coraz bliżej mieszkańców Zagłębia

Chodzi o rozpoczętą już przebudowę podsystemu zaopatrzenia w wodę Będzina, Łaz i części Dąbrowy Górniczej. Od kilkunastu lat w tych miastach pojawiał się problem związany ze zmienną jakością dostarczanej wody. Teraz, posilując się wieloma opracowaniami, koncepcjami, symulacjami, współpracując z jednostkami badawczo-rozwojowymi, podjęto decyzję, aby w ciągu najbliższych czterech lat górską wodę z ujęcia na Sole w Czańcu przet-

łoczyć do miast Zagłębia, dotychczas zaopatrywanych z lokalnych źródeł głębinowych. Będzie to kosztować ponad 70 mln złotych, a pierwszych efektów można się spodziewać w przyszłym roku.

Nastart model, potem sieć

Ale zanim popłynie woda, operacja wymaga przeregulowania całego systemu, budowy kompaktowych, nowoczesnych stacji uzdatniania i symulacji działania sieci. - Wspomoże nas w tym - mówi prezes GPW Łukasz Czopik - prototypowy, chyba największy w Polsce, model hydrauliczny sieci, który obejmie całą sieć. Będzie on w stanie zasymulować, jak zachowa się woda w rurach, kiedy wyłączona zostanie któraś stacja, albo zmniejszy ciśnienie. Pozwoli to m.in. ocenić, z którego źródła będzie taniej i szybciej podać wodę. To naprawdę imponujące narzędzie pozwalające skutecznie i efektywnie dostosować naszą 900-kilometrową sieć do potrzeb odbiorców. ● (ET)

Kto wymyśli, jak zbudować kilometr drogi do ośrodka w Ziemięcicach? Chore dzieci czekają!

Tam, gdzie 130 lat temu budowano „śląski wodny skarb”, mówiono o rewolucji technologicznej